

Podpisz się jak... Franciszek Starowieyski

Mistrz! Bo kto dziś z taką finezją sygnuje swoje dzieła?

Franciszek Starowieyski herbu Biberstein spokojnie mógłby być jednoosobową apoteozą grafiki polskiej drugiej połowy XX wieku. Jego twórczość trudno pomylić z dziełami innych artystów, a jego podpis to maestria pięknej litery.

Dzisiaj pióro, które zwykle nam towarzyszy w tym cyklu, ustąpiło miejsca flamastrowi. I spójrzcie - ten pofalowany podpis powstaje za pomocą jednego ciągłego ruchu dłoni.

I jeszcze jedno! Gdyby Starowieyski malował dzisiaj, jego prace powstałyby... w 1721 roku; a to dlatego, że sygnując swoje dzieła, nadawał im datę wsteczną o 300 lat. Ekstrawagancja mile widziana!